Studio Accantus, Nadchodzi generał (Right Hand

Zagrożony jest port
Nadpływa już flota
I trzydzieści dwa tysiące ich nadciąga
I trzydzieści dwa tysiące ich nadciąga
I otaczają nas
I otaczają nas

Biedny chłopak z Karaibów
Co o wojnie wciąż śnił
Swoja szansę widział w tym
Miał plan
Chciał w końcu wyrwać się i
Powstać!

Jeśli wspomną kim był
Umrę dziś na polu bitwy
Lub zwycięstwo da mi siłę by
Powstać!

Za ten kraj oddam krew
Lecz potrzebny ktoś tam jest
Ktoś kto w siłę zmieni krew, kto wie jak
Powstać!

Tylko on, tylko tak możemy
Powstać! Powstać!

Oto on
Nadchodzi generał!
Panie i panowie!
Nadchodzi generał !
Zapowiadania nadszedł moment
Nadchodzi generał!
Bohater z Mount Vernon
Nadchodzi generał!
George Washington!

Mają przewagę i broń
Więcej zasobów,
więcej wojsk
Zwycięstwo może dać nam tylko krew i pot
Na start potrzebny będzie mi adiutant stąd

Chwila

Czy mogę choć przez chwilę
Wyjawić coś przez chwilę
Opuścić gardę, przyznać się,
że tracę moc co chwilę?
Gdy wszyscy mówią o genialnym generale
Gdy Virginia cała dumna z bohatera,
co ma talent
Żołnierze zaś stawiają na piedestale
Podziwiają za prezencję,
podkreślają elokwencję i inwencję,
lecz wiem, że jeszcze nie wie nikt,
że tracimy grunt
Widzę prawdę w waszych oczach,
gdy armaty grzmią
Bum!
Nadzieja ustępuje trwodze,
będzie jeszcze gorzej
Ludzie, którym dowodzę,
wycofują się po drodze

Porażki widać grozę,
gdy Brytyjczycy kradną nam
Brooklyn Gońca bije koń,
oni Mają więcej ludzi,
CO?!
Mają broń
Więcej zasobów,
więcej wojsk
Zwycięstwo może dać nam tylko krew i pot
Na start potrzebny będzie mi adiutant stąd Kryć się!

Strzelają w naszą zbrojownię! oceńcie rozmiar strat
Zaskoczmy sposobem, niech też poczują w końcu strach
Ogarnij się, Hamilton, żeby krew nie poszła w piach
Znajdź coś co podziała... Ej, trzeba skraść im działa!

Strzela działo, wszystko przesłania nam pył, i...
Strzela działo, czas wycofać się z Kips Bay, i...
Znów tracimy statek
Ostatni południowy skrawek
Robimy do Harlemu zwrot, już nie cofniemy się o krok
Nowe rozdanie, do dzieła
Na flanki dwie armię rozdzielam
Wpadają w popłoch, gdy wróg klinem się do miasta wdziera
Nadzieja umiera, krzyczę do nich jak szaleniec
Nie mamy teraz czasu na zwątpienie

Czy to są mężczyźni, z którymi mam bronić Ameryki?
Pod osłoną nocy, na Manhattan oddział kroczy
Nie rozdwoję się, nie mam takiej mocy
Pilnie potrzebuję prawej ręki do pomocy

To wielki zaszczyt, sir!
Ktoś ty jest?
Aaron Burr. Sir? Melduję się z pytaniem
Spocznij. Słucham więc.
Sir, generał Montgomery nadał mi rangę kapitana
Służyłem pod nim, aż go w Quebec kula nie dopadła I cóż, mówiąc w skrócie
Myślę, że bym się odnalazł tutaj
Podziwiam, jak pomimo tylu klęsk
Wciąż pan nie traci ducha
Jest kilka kwestii, mógłbym dać parę sugestii Jak im stawić czoła, zamiast bać się ich...
Więc...
Ekscelencja wybaczy, wzywał mnie pan?
Hamilton, wejdź. Spotkałeś kiedyś Burra?
Tak, sir!
Nawet nieraz...
Jak mówiłem, sir, nie mogę się doczekać, jak pod pana wodzą...
Burr?
Sir?
Wychodząc zamknij drzwi za sobą

Czy zrobiłem coś nie tak, sir?
Coś nie tak? Bynajmniej Wezwałem cię tu, bo morale ciągle słabnie Reputacja cię wyprzedza, ale
Sir?
Hamilton, bawi mnie, że wymigujesz się od pracy
Sir!
Nie zrozum mnie źle, jesteś młodym człowiekiem, nieprzeciętnym
Wiem, że ukradłeś brytyjskie działa, gdy byliśmy jeszcze w centrum Nathaniel Green i Henry Knox
Żebym został gryzipiórkiem?
Nie ma mowy
A coś ty tak wzburzony?
Wcale nie
Ja rozumiem, chciałbyś cały świat powalić
Jak ja kiedyś masz głód walki, ambicja cię pali

Umrzeć jak męczennik, za kraj się wykrwawić
Tak...
Umrzeć jest łatwo, życie daje popalić
Czemu pan mi to mówi?
Po prostu jestem szczery Kongres miał dać dużo więcej, gdy przejmowałem stery
Jak będzie dalej tak, cały wysiłek trafi szlag Kogoś takiego jak ty mi brak. To jak?

Nie będę stać, gdy trzeba oddać strzał
Nie będę stać, gdy trzeba oddać strzał

Tak jak mój kraj, życia żądny, Obdarty, młody, głodny
Nie będę stać, gdy trzeba oddać strzał
Synu, Mają więcej ludzi, mają broń!
Przyda się nam pomocna dłoń,
załatwią sprzęt Laurens,
Mulligan Koniecznie Lafayette, następna rzecz
Więcej zasobów, więcej wojsk!
Więcej podstępu nam trzeba
Podejdźmy ich, wśród ludzi króla znajdźmy szpiega
Ja będę kongres męczył żeby więcej dał, potrzeba nam dział
Niech znienacka padnie pierwszy strzał
Trzeba nam dobrego zwiadu, mapy wykraść im ze sztabu
Żeby znów do walki stanąć za cały naród, sir!
Nadchodzi generał! Powstać!
Nadchodzi generał! Powstać!
Nadchodzi generał! Powstać!
Nadchodzi generał!
I jego człowiek, prawa dłoń!